

NIEPOKALANA PROWADZI KOŚCIÓŁ PRZEZ ADWENT

Archiwalna pogadanka z dnia 6 grudnia 1998 r. nadana przez O. Marcela Sokalskiego 4 grudnia 2016 r.

Witam Was zacni Rodacy i miłe Rodaczki słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Na początku każdego Adwentu staje przed nami Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta. Już w starożytności chrześcijańskiej oddawano Jej cześć jako Bogarodzicy Dziewicy i Niepokalanie Poczętej. Z tego właśnie okresu pochodzi kazanie Jana z Eubei o Poczęciu Najświętszej Maryi Panny. Jest to tylko jeden z przykładów bogatej literatury maryjnej. Wyrazem wiary narodu polskiego i czci dla Niepokalanej są choćby od dawna śpiewane w kościołach i domach polskich *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*.

Kalendarz liturgiczny ustalił święto Niepokalanego Poczęcia na 8 grudnia, na dziewięć miesięcy przed świętem Jej narodzenia (8 września). Papież Pius IX potwierdził tę wiarę Kościoła, ogłaszając w 1854 r. dogmat wiary o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Niedługo potem w Lourdes, w 1858 r., Maryja potwierdziła słowa Kościoła, mówiąc do Bernadetty: "Jestem Niepokalane Poczęcie". Wspaniała i potrzebna w tamtych czasach pieczęć Nieba w tej sprawie. W Fatimie natomiast Maryja powie: „W końcu moje Niepokalane Serce zatryumfuje”.

Niepokalanie Poczęta staje u progu każdego Adwentu, wskazując nam, że tylko w ciszy i spokoju możemy dobrze przygotować się na przyjście Jezusa. Ukazuje nam też, jakim był człowiek stworzony przez Boga przed grzechem pierworodnym i jakimi winniśmy być my, żyjący w XXI w., Jej dzieci. Z Nią jest to możliwe. Dobrze zrozumiał to św. Maksymilian Kolbe, oddając Jej siebie i całą swą pracę. Ogrom pracy wykonanej przy wsparciu i blasku Niepokalanej. Jest on dla nas przykładem, do czego zdolny jest człowiek, który zawierzył całkowicie Niepokalanej.

O. Marian Tolczyk: Pewna znajoma odwiedziła mnie przed nagraniem dzisiejszego programu. W czasie rozmowy zeszliśmy na temat przygotowań do Bożego Narodzenia. „Ojciec – powiedziała mi – to jest straszne, co ta przedświąteczna gonitwa robi z rodziną. Dotychczas robiliśmy długą listę spraw do załatwienia przed świętami: sprzątanie, kartki z życzeniami, no a przede wszystkim prezenty. Oczywiście dzieci były we wszystko zaangażowane. W tym roku razem z mężem postanowiliśmy jednak to zmienić. Przecież nie to jest istotą świąt Bożego Narodzenia ani przygotowania do nich! Gdzie w tym wszystkim jest Jezus? Z dziećmi uzgodniliśmy więc, że zamiast zakupów zrobią przegląd swoich zabawek. Te, które są w dobrym stanie, a którymi już się nie bawią, zbiorą i podarują pewnej ubogiej matce, nie będącej w stanie kupić swoim dzieciom prezentów na święta. W ten sposób dzieci nie tylko spełnią dobry uczynek, ale cała nasza rodzina zyska więcej czasu, aby razem przeżyć Adwent”.

Tyle znajoma matka rodziny. Jestem pewien, że tak jak ona również Matka Najświętsza pragnie, aby nasza radiowa rodzina dobrze przygotowała się na święta Narodzenia Syna Bożego. Dlatego dzisiejszą pogadankę tytułuję: „Niepokalana prowadzi Kościół przez Adwent”.

Roraty

[...] nasz Ojciec Święty przypomniał, że jest rzeczą niezbędną, aby przygotować się na przyjście Zbawiciela w autentycznym duchu chrześcijańskim. Pośród wielu postaci z Pisma świętego, które ukazują nam tego autentycznego ducha, jaśniej „Dziewica Maryja, która sama dostosowuje się doskonale do Bożego planu i przyjmuje w swym łonie Słowo wcielone” (Anioł Pański z 21 grudnia 1997 r.).

Matka Boża jest dla nas najpiękniejszym wzorem przeżywania Adwentu. Dlatego ku Jej czci przez cały ten okres odprawia się Mszę świętą zwaną „roratami”. Nazwa pochodzi od słów łacińskiej antyfony „Rorate coeli desuper”: „Niebioso, spuście rosę z góry, a obłoki niech zleją z deszczem Sprawiedliwego. Niech się otworzy ziemia i zrodzi Zbawiciela”.

Roraty odprawia się przed wschodem słońca. Panujące w tym czasie poza kościołem ciemności są obrazem grzechu, w jakim tkwił rodzaj ludzki przed nadejściem Chrystusa Pana. Brzask dnia rozpoczynający się podczas rorat to symbol Matki Bożej, której narodzenie zapowiadało bliskie przyjście Pana Jezusa, Słońca sprawiedliwości, tak jak jutrzienka zapowiada rychłe ukazanie się słońca.

Roraty są radosną i uroczystą Mszą Adwentu, ponieważ wyobrażają najradośniejszą tajemnicę, oczekiwaną przez świat. Oto w łonie Matki Bożej, której symbolem jest roratnia świeca, Syn Boży staje się człowiekiem. Nasz wieszcz Adam Mickiewicz potrafił ująć to w ośmiu słowach:

Grom, błyskawica!

Stań się, stało;

Matką Dziewica,

Bóg Ciało!

Niepokalane Poczęcie

Początek Adwentu jaśniej ponadto uroczystością Niepokalanego Poczęcia, obchodzoną 8 (ósmego) grudnia. Jest to „dzień, w którym została poczęta bez grzechu pierworodnego Maryja, wybrana na Matkę Zbawiciela” (kanon). Jan Paweł II uczy o Niej: „Jaśniej nie tylko na horyzoncie pierwszego Adwentu, który się skończył w noc ziemskiego Narodzenia Boga, ale też na horyzoncie Adwentu ostatecznego, do którego ludzkość zbliża się ustawicznie, nie wiedząc dnia ani godziny”.

Niepokalane Poczęcie to wielkie święto dla Zakonu franciszkańskiego, który przez siedem wieków walczył o uznanie tej prawdy przez Kościół. Duch umiłowania Maryi płynął od założyciela franciszkanów – świętego Franciszka, twórcy tej oto antyfony maryjnej:

„Święta Maryjo, Dziewico, wśród niewiast na świecie nie urodziła się podobna tobie, Córko i Służebnico najwyższego Króla, Ojca niebieskiego, Matko najświętszego Pana naszego Jezusa Chrystusa, Oblubienico Ducha Świętego. Módl się za nami...”

Cała osobowość i rola Maryi zamyka się w Jej wyjątkowej relacji do Ojca, Syna i Ducha Świętego. Franciszek nazywa Maryję „Córka i Służebnicą [...] Ojca niebieskiego”. Określenia te przywodzą na myśl list Ojca Świętego „Tertio millennio adveniente”, według którego w ostatnim roku przygotowań do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 (dwutysięcznego) „Najświętsza Maryja Panna, wybrana Córka Ojca, jawi się oczom wierzących jako doskonały przykład miłości Boga i bliźniego. [...] Ojciec powierzył Maryi jedyną w swoim rodzaju misję w dziejach zbawienia misję Matki oczekiwanego Zbawiciela. Dziewica odpowiedziała na Boże powołanie całkowitą uległością: «Oto ja służebnica Pańska» (Łk 1,38)” (nr 54).

Drugą modlitwą Biedaczyny z Asyżu, która niewątpliwie wpłynęła na maryjność franciszkanów jest „Pozdrowienie Błogosławionej Dziewicy Maryi”:

„Bądź pozdrowiona, Pani, święta,

Królowo najświętsza,

Boża Rodzicielko, Maryjo,

która jesteś Dziewicą,

stałaś się Kościołem.

Wybrał Cię Ojciec najświętszy z nieba i uświęcił

z najświętszym i umiłowanym Synem

i Duchem Pocieszycielem.

W Tobie była i jest

wszelka pełnia łaski

i wszelkie dobro.

Bądź pozdrowiona, Pałacu jego,

Bądź pozdrowiona, Przybytku jego,

Bądź pozdrowiona, Mieszkanie jego,

Bądź pozdrowiona, Szato jego,

Bądź pozdrowiona, Służebnico jego,

Bądź pozdrowiona, Matko jego [...]

Franciszek pozdrawia Maryję jako Niewiastę, która reprezentuje cały Kościół, jako „Dziewicę uczynioną Kościołem”. Kilkakrotnie przyrównuje Maryję do kościelnych budowli: pałacu, przybytku (namiotu-tabernakulum), w których przebywa Jezus. Tak jak Kościół jest świętym miejscem, w którym działa Bóg, tak też i Maryja jest „Dziewicą uczynioną Kościołem” – świętym „miejscem”, w którym ukryty jest Jezus i które przynosi światu Boga samego. Maryja Dziewica jest „uczyniona Kościołem” przez wybór Ojca i moc Ducha Świętego, którego jest Oblubienicą. Odgrywa Ona istotną rolę we wcielaniu łaski Bożej w życie wszystkich Jej duchowych dzieci.

Ta Franciszkowa modlitwa w przedziwny sposób wyprzedza o ponad 700 lat Sobór Watykański II (drugi), który stwierdził: „Błogosławiona Dziewica z racji daru i roli boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z Synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów związana jest głęboko także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. W tajemnicy bowiem Kościoła, który sam także słusznie nazywany jest matką i dziewicą, błogosławiona Maryja przodowała najdoskonalej” (KK 63).

Matka Kościoła

Umierając, święty Franciszek oddał w opiekę Maryi cały założony przez siebie Zakon i wszystkich ludzi, którym siostry i bracia tego Zakonu będą kiedykolwiek służyć. Nic więc dziwnego, że kiedy dziesięć lat po śmierci Biedaczyny z Asyżu przybyli do Polski pierwsi franciszkanie, przynieśli ze sobą tego ducha maryjnego. Z całą pewnością pobożność maryjna i nauczanie franciszkanów przygotowały grunt w sercach Polaków do przyjęcia cudownego obrazu Matki Bożej Częstochowskiej 150 lat później. Duchowość franciszkańska przygotowała Lud Boży w Polsce do widzenia Maryi jako obrazu Kościoła, do którego należeli, i kamienia węgielnego ich tożsamości jako synów i córek tegoż Kościoła. W przedziwny sposób przyniosło to owoc dla Kościoła Powszechnego w naszych czasach, kiedy dnia 21 (dwudziestego pierwszego) listopada 1964 (tysiąc dziewięćset sześćdziesiątego czwartego) roku, na prośbę polskich biskupów z Prymasem Polski Kardynałem Stefanem Wyszyńskim na czele, Ojciec Święty Paweł VI (szósty) ogłosił Najświętszą Maryję Pannę Matką Kościoła. Radość z tego daru była tak wielka, że w kaplicy powstającego wtedy klasztoru w Athol Springs, NY umieszczono „sgraffito”, ukazujące Maryję jako Matkę Kościoła w Jej związku z Trójcą Świętą [...].

„Maryja jest pierwszą ewangelizatorską Ameryki” – stwierdził [...] Jan Paweł II na lotnisku La Carlota w stolicy Wenezueli, Caracas. Przypominając już wtedy o potrzebie wielkiego Adwentu [...] Ojciec Święty prosił Matkę Bożą, aby „nawiedziła jako «pielgrzym wiary» wszystkie diecezje, parafie, wspólnoty kościelne i rodziny Ameryki. Niech Ona wspiera jedność Kościoła, jakby w nowym dniu Zielonych Świąt, przez łączenie w nim w jedno tych, którzy wierzą w Jezusa Chrystusa i tych, którzy potrzebują odnowy przez Ducha Świętego”.